

Kłyżu, Sztuka latania

Nie mam skrzydeł, lecz stworzony jestem po to by latać
Niech lata w odtwarzaczach na max ta muzyka ha ha.
Na końcu świata niech poczują nasze gównno, acha
Bo to jest dobre to jest tylko metafora taka.

Czujesz na bank i czujesz jak by na bani siadało łamało kark
Zna to mój klan bo wiedzą że czas na lot kiedy wchodzę za maik.
Jak cygaro go jaram mów mi figaro
Ci co mnie nie znają wiedzą na tyle na ile pozwalam się magią się param.
Tajniki panowania nad nią zakłęcie skryte w zdaniach co i dania nowe mam flow sprawdź to.
Wchodzę tobie w głowę , człowiek hardcore zrobię nie dam zapomnieć o sobie ci tak łatwo
Bo nosze światło nie błyszczę jak tombak
Stworzony jestem dla tej gry wiem jak ma wyglądać
Chodź zapraszam cię do mego świata
Z jego szczytu będę skakać i mam zamiar latać

Jesteś, jestem
Chodź, chodź
Dam ci więcej
Leć, leć
Jesteś, jestem
Chodź chodź
Dam ci więcej
Leć, leć
Leć, leć

Życie nauczyło mnie tu jedno
Zanim się wzbije w górę wyjść na zewnątrz ze skorupy ciężko
Kumuluje w sobie gniew chciałbym poczuć lekkość w sztuce latania chce być jak mentor.
Mam tu coś to zrobienia prócz położenia na głębę cienia
I nie w blasku jupitera marzę by się znaleźć teraz.
Ile razy już wracałeś do czegoś jak bumerang?
Gdzieś mam tylko to co kocham i ze sobą to zabieram.
Mam tylko moment by ktoś docenił to co powiem
Muszę lecieć w swoją stronę choćby świat stanął mi na głowie.
Wieje wiatr w oczy piach w powietrzu jest strach.
Przed lataniem nie porywał bym się na nie gdybym nie był w stanie.
To bez trzymanki lot
Bo taki gram ten hip-hop
Tracki nasze wykręcają flaki wszyscy latać chcą.
Lecicie z nami czytaj znaki jak się lata
I taki pułap mamy jaki mamy flow

Jesteś, jestem
Chodź, chodź
Dam ci więcej
Leć, leć
Jesteś, jestem
Chodź chodź
Dam ci więcej
Leć, leć
Leć, leć